Nr. 228 | Piątek, 3 października 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·00 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Losy Paneuropy.

W pierwszych dniach września, na trzeciem posiedzeniu obradującej obecnie 11-tej sesji Ligi Narodów, przedłożył Briand swą rezolucję, zaproponowaną ministrom spraw zagranicznych 26 państw.

Jeszcze w dniu 1 maja 1930 r., kiedy Briand rozesłał dopiero interesowanym państwom swój memorjał, dotyczący europejskiej unji, inicjatywa jego natrafiła na znaczne trudności. Państwa europejskie, do których zwrócił się ten francuski mistrz politycznej sztuki ze swoim pomysłem, odpowiedziały rozmaicie. Jedne grzecznie politykowały i wydawały nawet okrzyki zachwytu, ale inne, jak Włochy, Wielka Brytanja, wreszcie Niemcy, niezadawały sobie tego trudu, lecz odrazu skrzywiły się cierpko. Przyczyną tego najoczywistszą było to, że zrodzona z największej wojny, Europa wersalska nie tak łatwo zdołała się przeistoczyć w poświęconą pokojowi Paneuropę genewską.

Inicjatywa Brianda najbardziej nie na rękę była Niemcom. Zobaczyły one w niej konkurencję dla swych ukrytych zamierzeń, konkurencję dla swej Miitteleuropy, którą tak chętnie propagowały w świecie politycznym jeszcze podczas wojny. Toteż, kiedy Briand wziął nagle sprawę Paneuropy w swe własne ręce i potraktował ją nietylko poważnie, ale i bardzo uroczyście, zapanowało w Niemczech zdumienie a nawet oburzenie. Niepokoiło Niemcy przedewszystkiem przewodnictwo Francji, które z natury rzeczy nadawało całemu postawieniu sprawy charakter konstrukcyjny w duchu stabilizacji układu Europy a nie w duchu destrukcji stanu rzeczy, utworzonego przez dzieło traktatu pokoju.

Poza Niemcami w szranki z Briandem wstąpił również przedstawiciel Wielkiej Brytanji, Henderson. Zdaniem tego ostatniego bezpieczeństwo jest nie do pomyślenia, dopóki ogólne rozbrojenie nie będzie przeprowadzone w całej rozciągłości. Tezą Brianda zaś było: „najpierw porozumienie, później rozbrojenie“.

Oczywiście, że jedynie słuszną była teza francuska. Sama istota pokoju opiera się na bezpieczeństwie. Jest rzeczą jasną, że, gdy ktoś czuje się bezpieczny, nie szuka obrony. Gdy uda się stworzyć tak mocny łańcuch porozumień i gwarancyj, by żaden kraj nie mógł być narażony na napaść ze strony innego narodu, można będzie mówić o rozbrojeniu, a właściwie wtedy nawet rozmowy na ten temat staną się zbędne.

Już pierwsze dyskusje, toczone na terenie Ligi Narodów, na temat projektu Brianda, wykazały ostre i niebezpieczne rafy, o które mógł łatwo uszkodzić się, a nawet rozbić, cały projekt paneuropejski. Jednakże wypróbowana zręczność Brianda zmierzała do tego, by jednak dobić do jakiegoś bezpiecznego portu, z którego możnaby ewentualnie wypłynąć na pełne morze. Briand odnosił się stale do swego projektu z pełną wiarą, nie przestając mówić „o przyjaznej atmosferze“.

Cóż się ostatecznie stało z projektem Brianda? Otóż po szerokich debatach ogólne zgromadzenie Ligi Narodów, wyłoniło w celu przeprowadzenia wszechstronnych studjów nad memorjałem Brianda, odpowiedziami, udzielonemi na ten memorjał przez poszczególne państwa Europy, oraz nad możliwością i ewentualną formą realizacji tego projektu, „Komisję Studjów Unji europejskiej“.

Komisja ta zebrała się już w składzie 27 państw europejskich, nie jako samodzielna instytucja, lecz jako organ Ligi. Jedyną na razie jej czynnością było powołanie p. Brianda przez aklamację na swego przewodniczącego a na jego wniosek, Sir Erica Drummonda, na sekretarza generalnego oraz wyznaczenie terminu następnego posiedzenia Komisji na styczeń 1931 t. j. na okres najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Tymczasem ma sekretarz generalny zgromadzić potrzebne materjały.

Padły twierdzenia, jakoby Paneuropa została „pogrzebana“. Były to twierdzenia złośliwe. Los projektu p. Brianda nie został bowiem bynajmniej niekorzystnie przesądzony, lecz owszem uzyskał bieg, który umożliwi w przyszłości powzięcie decyzji w sensie chociażby najbardziej pozytywnym.

Pozatem należy pamiętać o tem, że jednak projekt federacji europejskiej stanowił najpoważniejszy temat obrad sesji Ligi. Poświęcono mu okrągły tuzin posiedzeń, rozpatrzono i omówiono sytuację gruntownie. Projekt bynajmniej nie został odrzucony, a właściwie nawet został w zasadzie przyjęty i to jest niewątpliwym sukcesem Brianda. Dalsze jego perypetje będą w dużej mierze zależały od okoliczności i wypadków, leżących poza projektem Brianda, posiadających z nim tylko zewnętrzny, bardzo luźny związek.

Dla Polski doniosłą jest rzeczą, że dwa najpoważniejsze punkty, które stanowią podstawę przyjętej w tej sprawie przez zgromadzenie rezolucji, były postulatami Polski, wysuniętemi w odpowiedzi Rządu polskiego na memorandum Brianda.

Pierwszym punktem jest podporządkowanie Unji europejskiej Lidze Narodów i traktowanie jej jako układu regjonalnego w sensie paktu Ligi. Drugim, powołanie do życia Komitetu studjów z udziałem wszystkich państw.

Przez podporządkowanie zaś Unji Lidze zgodzono się na wszystkie zobowiązania paktu Ligi, z których najważniejszemi są gwarancja niepodległości i gwarancja utrzymania obecnego status quo terytorjalnego. Dla Polski bowiem — jak to słusznie zaznaczył p. Minister Spraw Zagr. Zaleski w wywiadzie udzielonym ostatnio kilku pismom polskim — kwestja paneuropejska nie jest inaczej do pomyślenia, jak tylko jako układ, pozostający w ramach Ligi Narodów.

Z ostatniej chwili.

Minister Kühn w Małopolsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. W dniu dzisiejszym wieczorem Minister Komunikacji Kühn wyjeżdża z Warszawy celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia mostów kamiennych na Prucie w Jamnej obok Jaremcza i na Serecie w Bucniowie koło Tarnopola. P. Minister powraca do Warszawy w niedzielę rano.

Rozwiązanie Rady m. w Radomiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 1 października br. rozwiązana została Rada miejska i magistrat miasta Radomia. Komisarzem rządowym został mianowany p. Wiktor Pietrusiewicz, który niezwłocznie objął urzędowanie.

Z Moskwy do Polski na osiach wagonu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. Z Wilna donoszą: Na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa - Paryż, wykryto dwóch 15 letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonów. Wedle ich zeznań, uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli w nadziei uzyskania tu jakiejś pracy.

Wymordowanie 8.000 ludzi w Chinach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. Z Pekinu donoszą: Miasto Li-Hsien w południowej części prowincji Kan-Su zostało miesiąc temu zaatakowane przez bandytów. Mieszkańcy miasta mężnie opierali się atakom, lecz po 4-ch tygodniach oblężenia, wskutek wycieńczenia i wyczerpania się zapasów żywności, poddali się. Bandyci wtargnęli do miasta i wymordowali 8.000 mieszkańców, oszczędzając jedynie młode dziewczęta, które uprowadzili ze sobą.

Napad na listonosza pieniężnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. Z Bytomia donoszą, że wczoraj w południe dwóch młodych ludzi napadło w bramie jednego z domów na listonosza, mającego przy sobie większą ilość pieniędzy. Sprawcy powalili go na ziemię i wyrwali torbę z gotówką. Napadnięty począł wołać o pomoc. Przechodnie pospieszyli za złodziejami, którzy oddali strzały do ścigających. Jeden z przechodniów odniósł rany. Pomimo to zdołano napastników ująć i oddać w ręce policji.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 października. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

po 15.000 zł. — Nr. 122119, 142198;

po 10.000 zł. — Nr. 49613, 165711, 3922, 190148;

po 5.000 zł. — Nr. 127142, 119354;

po 3.000 zł. — Nr. 6339, 22318, 35339, 100237, 109624, 198405, 58921, 146182, 161839, 179253, 201632, 202474;

po 2.000 zł. — Nr. 3928, 71311, 128928, 1093, 88204, 120100, 120260, 120522, 158700, 179167, 203825;

po 1.000 zł. — Nr. 3455, 6768, 14811, 24184, 24864, 32133, 34066, 46755, 61018, 62360, 90322, 128359, 189122, 207443, 8054, 61971, 84132, 86225, 88135, 115343, 123922, 164002, 186138, 191112, 197257, 203543;

po 600 zł. — Nr. 3645, 36952, 45044, 59545, 85609, 86648, 117104, 150214, 150377, 171360, 185215, 192178, 5423, 38979, 39634, 74399, 76199, 98875, 100596, 106276, 109239, 114885, 118387, 154432, 163832, 171181, 177861, 192674, 197204.

Uchwały Ch. D.

Warszawa, 2 października. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego obradował zarząd stronnictwa Ch. D. wraz z delegatami śląskiej Ch. D. Wynikiem obrad było ogłoszenie komunikatu. Zarząd główny postanowił wraz z delegatami śląskimi połączyć śląską Ch. D. z organizacją ogólną.

„Polska Zbrojna“ podając tę wiadomość zaznacza, że Ch. D. nie powzięła uchwały protestującej przeciwko aresztowaniu b. posła Korfantego mimo, że w obradach uczestniczyli członkowie śląskiej Ch. D., której Korfanty był leaderem.

Niemcy w 1930 roku.

Wybory niemieckie, w których 11 miljonów głosów padło na listy Hittlera i komunistów, odsłoniły rzeczywiste oblicze kraju, tak długo ukrywane pod maską Stresemannowskiego pacyfizmu. **Niemcy z roku 1930,** mimo podpisania Traktatu Wersalskiego, mimo planów Davesa i Younga, nie chcą uznać **długów wojennych** i gotowi są za cenę zrzucenia z siebie ciężarów reparacyjnych wzniecić nawet nowy pożar w samem sercu Europy.

Łączność między **Hittlerem a ciężkim przemysłem** niemieckim nie podlega już dzisiaj żadnej wątpliwości. Energiczną propagandę narodowych socjalistów finansowali ci sami ludzie, którzy w czasie pierwszej konferencji paryskiej doprowadzili nieomal do rozbicia układów w sprawie „ostatecznego" uregulowania reparacji. Wbrew ich oporowi, pod naciskiem socjalnej demokracji, doszła wtedy do skutku druga konferencja w Hadze, która niemiecki dług wojenny skomercjalizowała, zamieniając go na zwyczajną operację pożyczkową. Tem samem usunięta została możliwość rewizji obowiązującego obecnie planu Younga na drodze legalnej i to spowodowało, iż sfery te obrały drogę rewolucyjną, udzielając poparcia awanturnikowi i demagogowi w osobie Hittlera, który marzy o karjerze niemieckiego Robespierre'a.

Był czas, gdy ciężki przemysł niemiecki, w którego rękach spoczywa faktycznie władza nad krajem, nie odnosił się tak nieprzychylnie do zagadnienia reperacji. Liczono na dopływ kapitału zagranicznego, na racjonalizację i na możliwość wzmożenia eksportu właśnie dzięki wypłacaniu odszkodowań... oczywiście w towarach. Wszystkie te nadzieje nie ziściły się. Wprawdzie Niemcy otrzymały z zagranicy tytułem długo- i krótkoterminowych pożyczek **16 miljardów marek,** doprowadziły swe fabryki do wysokiego stopnia doskonałości, ale muszą płacić owe dwa miljardy spłat reparacyjnych w gotówce i mają coraz więcej trudności z eksportem zagranicznym. Nigdzie nie sroży się bezrobocie z taką siłą, jak właśnie w podstawowych gałęziach niemieckiego przemysłu. W tych warunkach, jako jedyne wyjście z tej bez wątpienia ciężkiej sytuacji, wydało się tym sferom obalenie planu Younga.

Pozornie rewolucyjna i masowa akcja Hittlera jest zatem w gruncie rzeczy wypełnianiem przemyślanych oddawna planów baronów węgla i żelaza, w ręku których sam Hittler jest tylko narzędziem. Faktu tego nie mogą zasłonić demagogiczne mowy i frazesy Hittlera, tak samo jak również jest faktem, iż zarówno nastrój mas w Niemczech, jak i polityka zagraniczna Rzeszy zmieniły swe oblicze.

J. B.

Monarchiści austrjaccy przygotowują manifestacje w Wiedniu.

Wiedeń, 1 października. (PAT.) Stronnictwo monarchistyczne w Austrji zapowiada na 20 listopada, t. j. na dzień ogłoszenia pełnoletności arcyksięcia Ottona, manifestacje w duchu monarchistycznym. Ponadto monarchiści zbierać będą podpisy wyborców pod wniosek ludowy, domagający się zaprowadzenia monarchji w Austrji w drodze legalnej. Osobna deputacja wręczy arcyksięciu Ottonowi adres hołdowniczy. W uroczystości będą użyte chorągwie czarno-żółte. Uroczystość odbędzie się w kościele wotywnym w Wiedniu.

Oświadczenie przywódcy Heimwehry.

Wiedeń, 1 października. (PAT.) „Grazer Tagespost" zamieszcza rozmowę z szefem sztabu Heimwehry, Rauerem, który oświadczył, że Heimwehra wysłała wprawdzie swoich przedstawicieli do gabinetu, zastrzegła sobie jednak swobodę decyzji. Przedstawiciele Heimwehry pozostaną tylko tak długo w gabinecie, jak długo działalność gabinetu odpowiadać będzie zasadom Heimwehry. Konieczną jest ostra walka z marxistami i usunięcie nadużyć na kolejach. Heimwehra zażądała dla siebie tek ministerstwa spraw wewnętrznych i sądownictwa, gdyż posiadanie tych tek ułatwi Heimwehrze uzyskanie władzy w państwie.

Rozrachunki angielsko-sowieckie.

Londyn, 1 października. (PAT.) Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko - sowieckich: Preobrażeńskij, Dołgow, Arkus, Klonow i Gurewicz. Jutro rozpoczną się rokowania. Delegacji brytyjskiej przewodniczy lord Goschen, niegdyś gubernator Madrasu, obecnie dyrektor Westminster Banku. W skład delegacji angielskiej wchodzi również były poseł w Warszawie, Max Miller.

Suma długu państwowego Rosji wynosi 962,650.000 ft. szterl. Z ramienia Sowietów przeciwstawiono 1 miljard ft. szterl. z tytułu odszkodowań za blokadę i interwencję. Pretensje prywatne obywateli angielskich wynoszą 255 miljonów ft. szterl.

Koła City okazują naogół małe zainteresowanie temi rokowaniami, a los ich przesądzony jest zgóry jako beznadziejny. Sposób, w jaki Sowiety potraktowały wyrok sądu rozjemczego w sprawie Goldfields, uważany jest za zasadniczy stosunek Sowietów względem zagranicznych zobowiązań.

Przemówienie Mussoliniego na posiedzeniu Rady korporacyjnej.

Rzym, 1 października. (PAT.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie narodowej rady korporacyjnej, na którem Mussolini wygłosił przemówienie. Podkreślił on konieczność rewizji organizacyj syndykalistycznych po pięciu latach istnienia, które umocniły państwo narodowe, oparte na systemie korporacyjno-faszystowskim. Z kolei premjer przeszedł do omówienia światowej sytuacji gospodarczej, która zdaniem jego od października 1929 znacznie się pogorszyła. Mussolini zaznaczył że najtrudniejsza faza już minęła i zdążamy obecnie ku lepszej epoce, która nastąpi, o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane.

Konferencja imperjum brytyjskiego.

Londyn, 1 października. (PAT.) Posiedzenie inauguracyjne konferencji imperjum trwało około 2 godziny i wypełnione zostało przez przemówienia powitalne. Przewodniczący delegacyj zbiorą się popołudniu celem ustalenia prac konferencji. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż utworzoną zostanie pewna liczba komisyj dla rozpatrzenia rozmaitych zagadnień, mających stanowić przedmiot prac konferencji. Narady te będą miały charakter tajny.

Londyn, 1 października. (PAT.) Macdonald złożył dziś przez radjo oświadczenie, w którem w szerokich linjach charakteryzuje fakt konferencji imperjum, na której zebrali się na równych prawach przedstawiciele dominjów brytyjskich i władz brytyjskich w celu omówienia wspólnych zagadnień. Premier w oświadczeniu swem wyraża nadzieję, że rozwój komunikacji lotniczej ułatwi technicznie przyszłą konferencję. Głównem zadaniem konferencji jest rozpatrzenie kwestji, w jaki sposób członkowie federacji brytyjskiej mogą przyczynić się do rozwiązania zagadnienia pokoju światowego, podporządkowując wojnę arbitrażowi jako środkowi regulowania wszelkich konfliktów miedzynarodowych. Wszyscy — mówił Macdonald — jesteśmy ożywieni duchem Ligi Narodów. Zbrojenia obronne pociągają za sobą zbrojenia w celach napastniczych. Nie żywimy przekonania jakoby uczyniono wszystko dla utrzymania pokoju.

Londyn, 1 października. (PAT.) Rząd wydał obiad na cześć premierów dominjów i innych wybitniejszych delegatów na konferencję imperjum, która rozpoczyna się dziś. Jednocześnie córka premjera Macdonalda miss Ishbel wydała ze swej strony obiad dla pań towarzyszących delegacji na konferencję.

Metropolita Szeptycki w Warszawie.

Warszawa, 2 października. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przyjął wczoraj Metropolitę lwowskiego arcybiskupa Szeptyckiego. Dziś Metropolita ma być przyjęty przez Ministra Oświaty Czerwińskiego.

Aresztowanie b. posła Smoły.

Warszawa, 1 października. (PAT). Z polecenia władz prokuratorskich został w dniu dzisiejszym aresztowany b. poseł Wyzwolenia Smoła.

Częstochowa, 1 października. (PAT.) We wsi Przystań, w powiecie częstochowskim, aresztowany został członek Stronnictwa Chłopskiego, Czesław Olczyk. Znaleziono przy nim 1.000 odezw Centrolewu, skonfiskowanych w swoim czasie przez władze. Pozatem w czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono 4.000 odezw wyborczych i 57 łusek karabinowych. Olczyk na mocy zarządzenia Urzędu prokuratorskiego, osadzony został w areszcie śledczym w Częstochowie.

Raid awionetek.

Warszawa, 1 października. (PAT). Z Białej Podlaskiej donoszą, że dziś w południe wylądowały tu kolejno następujące awionetki: por. Zwirko, inż. Grzeszczyka, kap. Gedgowda, kap. Orlińskiego, pilota Sido, kap. Iżyckiego i inż. Rogalskiego. Pozostałych 6 awionetek, biorących udział w locie okrężnym, wylądowało tu w godzinach popołudniowych. Brak jest wiadomości o awionetce Nr. 14, która wystartowała dziś przedpołudniem z Mołodeczna. Awionetki pozostaną na noc w Białej Podlaskiej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 października 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie, zamianowała z dniem 1 lipca 1930 r. Rózię Sommermannównę nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kalinowszczyźnie, p. Fryderykę Wasyliszyn nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bazarze i p. Marję Bieniównę, z dniem 1 sierpnia 1930 r. nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Sosolówce.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Michalinę Lachawcową, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Leszczawie Dolnej.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Feliksa Wierzbickiego, nauczycielem 3 kl. publ. szkoły powsz. we Fradze, p. Marję Kostańską, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Sarnkach Górnych, p. Platona Przyjemskiego, nauczycielem 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dryszczowie, p. Józefę Serylakównę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Zieleniowie i p. Józefę Zwierzyńską, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Czerczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Samborze, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jadwigę Jastrzębską, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. im. Król. Jadwigi w Samborze, p. Annę Węgrzyniakównę, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Biskowicach, oraz z dniem 1 września 1930 r. p. Emilję Bułkównę, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Dorożowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Skolem, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Jadwigę Kowalewicz, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Podhorodcach i p. Tadeusza Świdnickiego, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Hołowiecku-Pszaniec.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, zamianowała z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jana Romankę, nauczycielem 6 kl. publ. szkoły powsz. w Olszanicy, p. Marjana Władykę, nauczycielem 1 kl. publ. szk. pow. w Różowcl i p. Marję Dębicką, nauczycielką 6 kl. publ. szkoły powsz. w Gołogórach.

Zakończenie obrad genewskich.

Genewa, 1 października. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że obrady Zgromadzenia Ligi Narodów zakończą się w piątek. Briand opuszcza Genewę w czwartek.

Żądania Landsvolku.

Berlin, 1 października. (PAT). Zarząd naczelny i frakcja Landsvolku odbyły dziś wspólne posiedzenie, na którem postanowiono wystąpić z żądaniem rekonstrukcji obecnego gabinetu oraz zaproszenia socjalistów do udziału w rządzie.

Ruch lappowców w Finlandji.

Helsingfors, 1 października. (PAT). Na zebraniu Zjednoczenia Narodowego, premjer Svinhuvud, zabierając głos, złożył oświadczenie o ruchu lappowców. W przemówieniu swem zaznaczył on, że początkowo ruch lappowców był skierowany jedynie przeciw komunistom, w ostatnich natomiast czasach lappowcy zaczęli zwracać również uwagę na niedomagania życia państwowego. Ruch lappowców obecnie jest skierowany przeciwko wyborom profesjonalnym, które rozbijają wyborców na wiele drobnych grup i wywierają swoje wpływy w parlamencie, utrudniając utworzenie rządu opartego na większości.

Wielki przemysł, zapotrzebowanie masowe i zasady ekonomiczne.

(Wywiad z H. Fordem).

Potrzeby ludzi kulturalnych nie znają granic. — Rozwój i organizacja przemysłu.

Henry Ford, największy przemysłowiec amerykański naszych czasów i jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, odbywa obecnie podróż po Europie. W rozmowie z H. Bocket'em Ford dał wyraz swym poglądom na rozwój i organizację przemysłu.

W godzinach porannych udało mi się uzyskać krótką audjencję w West Orange, w gabinecie tego najpopularniejszego człowieka w Ameryce. Zaraz na wstępie zauważyłem, że Ford zapatruje się bardzo optymistycznie na ciężkie położenie ekonomiczne i ogólny kryzys handlowy.

— Interesy pójdą doskonale, — rzekł, — z chwilą, gdy przemysłowcy zrozumieją swój obowiązek w stosunku do publiczności i rzucą na rynek swe towary po tańszych cenach.

— W jakiej gałęzi przemysłu jest największe zapotrzebowanie, Mr. Ford?

— W mojej gałęzi — odparł Ford, — największe zapotrzebowanie daje się zauważyć na wozy ciężarowe.

— Znalazłoby się jeszcze dużo rzeczy niezbędnych do życia każdemu człowiekowi — ciągnie dalej Ford. — Dla ludzi kulturalnych niema granic w rozwijaniu swych potrzeb. Dużo czasu upłynęło, zanim publiczność zainteresowała się akcjami. Potem przyszedł krach giełdowy, a teraz długo jeszcze potrwa, zanim ludzie tę katastrofę przeboleją. Zauważył pan pewno, że każdy w Ameryce stara się znaleźć pracę. Jest to jedna z najbardziej pocieszających oznak. Ludzie zapytują sami siebie, od czego to zależy, że pracy nie mogą znaleźć, jednak kiedyś zagadka ta zostanie rozwiązana i znajdzie się wyjście z obecnej sytuacji. Prawdopodobnie bankierzy i finansiści posiadają zbyt wielką władzę w naszych czasach. Musimy się więc starać, by interesy nasze były od banków zupełnie uniezależnione. Wierzę w to, że przemysł pójdzie wreszcie prawidłową drogą. Wszystko musi się rozwijać logicznie, tak samo, jak rozwija się charakter ludzki i nabiera siły organizm. Jedyną rzeczą, którą wszyscy zabierzemy do grobu, jest doświadczenie życiowe.

— Nie wolno dopuścić do nadprodukcji — mówi Mr. Ford. — Trzeba zwracać baczną uwagę na to, aby każdy wytwór naszego przemysłu znalazł praktyczne zastosowanie.

Gdy zapytałem Forda, czy jest możliwe, że w przyszłości wycofa się zupełnie z interesów, odparł bez chwili namysłu:

— Nie widzę żadnej możliwości. Jeżeli ktoś twierdzi, że noszę się z zamiarem wycofania się z interesów, to jest w błędzie. Muszę przytem zaznaczyć, że codziennie rano rozmyślam głęboko nad tem, aby wymyślić coś takiego, coby wieczorem mogło ludzi zadziwić, dodał żartem.

H. B.

Zwyżka dolara

a polityka walutowa Banku Polskiego.

Warszawa. 2 października. (Tel. wł.) Ajencja „Press" donosi, że w związku z notowaną od pewnego czasu zwyżką dolara, ulegnie niezawodnie gruntownej rewizji polityka walutowa Banku Polskiego. Przewidywana rewizja polityki walutowej przyczyni się niewątpliwie do usunięcia wahań kursu dolara, gdyż nie zostały one spowodowane względami natury rzeczowej, złoty jest bowiem w dalszym ciągu jedną z najlepiej sytuowanych walut na świecie.

Śliczne perspektywy!

Niemcy szykują się do wojny za 2 lata.

Redaktor polityczny dziennika paryskiego „Petit Bleu", charakteryzując sytuację polityczną obecną w Europie, pisze między innemi: „Niemcy, które, jak to widać ze wszystkiego, przygotowują się do wojny, nie mogą jej jednak wywołać, jak zapewniają technicy, przed upływem 2-ch lat. Los nasz jest więc w naszem ręku. W sierpniu 1914 r. byliśmy nie przygotowani, bez broni, bez amunicji, bez ciężkich armat, prawie bez obrony, i kaiser słusznie przewidywał wojnę szybką, łatwą i wesołą. Dzięki Belgom, których opór pozwolił nam przeciwstawić się przynajmniej w tem, co było najpilniejsze, w ciągu 2-ch tygodni ufortyfikowano Paryż i powstrzymano falę zaborczą. Tym razem to już nie 2 tygodnie, ale 2 lata mamy do zorganizowania przygotowań. Byłoby też obełżywem przypuszczać, że tacy ludzie, jak: Tardieu, Maginot, Dumesnil, odpowiedzialni za bezpieczeństwo Francji, pozostaną bezczynni".

Aresztowanie ks. Kunickiego.

Sytuacja w Woj. tarnopolskiem i stanisławowskiem.

Tarnopol. 1 października. (PAT.) Dnia 1 października b. r. organa bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu byłych posłów ruskich ks. prałata Leontyna Kunickiego oraz Dmytra Ładykę z U. S. R. P. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ich ścigają za szereg wystąpień antypaństwowych na wiecach w czasie piastowania mandatu.

Tarnopol. 1 października. (PAT.) Dnia 29 września b. r. szalała w godzinach wieczornych w Mikulińcach, pow. Tarnopol, burza, połączona z piorunami. W czasie tej burzy piorun uderzył w pomnik ruski, postawiony na cmentarzu ku czci poległych żołnierzy ukraińskich i kompletnie go zniszczył. Ludność miejscowa ruska poczytuje ten wypadek jako specjalny dopust Boży za zbrodnicze wystąpienia sabotażowe, jak to nazywa: „za niszczenje świataho chliba Bożoho".

Tarnopol. 1 października. (PAT.) Dnia 27 września b. r. znaleziono w rzece Koropiec w Monasterzyskach 15 kg. prochu strzelniczego, który wrzucił do rzeki miejscowy Rusin Michał Lewkowicz. Lewkowicza aresztowano. Policja przeprowadza dochodzenia w kierunku wyświetlenia przyczyny gromadzenia materjału wybuchowego.

Tarnopol. 1 października. (PAT.) Ludność ruska Szył i Lisieczyniec pow. Zbaraż, gdy dowiedziała się, że do gminy ma przybyć oddział policyjny, zdemolowała miejscową czytelnię „Proświty", lokal „Łuha" oraz zniszczyła kompletnie znajdujące się tam pomniki Szewczenki. Gdy oddziały policyjne wkroczyły do tych gmin, delegacje ludności ruskiej złożyły oświadczenia na ręce komendantów oddziałów, że ludność w gminie zrobiła już sama porządek. Wśród ludności panuje olbrzymie oburzenie przeciwko dotychczasowym ruskim przywód com politycznym.

Tarnopol. 1 października. (PAT.) Ludność ruska Grabowiec pow. Tarnopol wezwała miejscowe stowarzyszenia ruskie do natychmiastowej likwidacji. Wskutek tego odbyło się zgromadzenie nadzwyczajne członków, które postanowiło rozwiązanie towarzystw „Sokił", „Łuh" czytelni „Proświty" i kooperatywy. Po tym wypadku przybyła do starostwa w Tarnopolu delegacja ludności, która oznajmiła, że pragnie zgodnego współżycia z narodem polskim i na żadną dalszą robotę antypaństwową u siebie nie pozwoli.

Stanisławów. 1 października. (PAT) Dnia 30 września b. r. aresztowano Jurę Zachajewicza i jego trzech synów w Serafińcach, pow. Horodenka, którzy są podejrzani o podpalenie 2 stert w tej miejscowości dnia 27 z. m. Podczas rewizji znaleziono u nich paczki z prochem strzelniczym z założonymi lontami, pakuły z konopji, nożyce do przecinania drutów oraz różne części składowe broni wojskowej.

Stanisławów. 1 października. (PAT) Onegdaj około godz. 20 napadło w Stopczatowie pow. Kołomyja dwóch osobników, a mianowicie Michał Grekuł i Wasyl Czernecki na wartownika Mikołę Bojeczkę, który strzegł linji telefonicznej. Grekuła oddał 1 strzał z rewolweru do Bojeczki. Sprawcę czynu aresztowano, a podczas rewizji znaleziono u Grekuły 3 pary nożyc do przecinania drutu.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Pod urokiem wspomnień.

Pewnego rodzaju sensację wywołała we Lwowie w roku 1846 wiadomość, że pani Anna Salowa, długoletnia artystka sceny polskiej, otwiera sklep ze starzyzną. Wistocie, w niedługi czas potem, stanęła za kontuarem sędziwa artystka w skromnym lokalu przy ulicy Nowej. Sklepik wypełniły najprzeróżniejsze towary, a poznosiły je tutaj w prezencie i „na rozrobek" panie lwowskie, życząc powodzenia zasłużonej artystce. Współczuły żywo z losem staruszki, która oddała scenie narodowej najlepsze lata i siły, a kiedy zejść jej już z desek teatralnych wypadło, musiała przy żebraczej emeryturce, bronić się pracą przed śmiercią głodową.

Sklepik pani Salowej, była to istna rupieciarnia, tandeta, bric a brac. Czego tam nie było! Niemodne już kapelusze, jubki, czepce, szale o niezdecydowanych kolorach i deseniach — (czas wyssał z nich młode barwy). Po kątach wisiały jakieś resztki brokatów, kawałki materyj meblowych, fragmenty brabanckich koronek. Z za szyb witryny widniały luźne tomy encyklopedji francuskiej, tania biżuterja, nożyczki do objaśniania świec, kwieciste męskie kamizelki i sztychowane ryciny z romansu P a w e ł i W i r g i n j a. Czekały nabywców przetarte i poszczerbione wachlarze, których ozdoby polśniewały jeszcze cowolwiek, jakby w nich wtaiła się mała cząstka jasnych żyrandoli, które złociły sale balowe może jeszcze wtedy, gdy babka panną była... W kącie sklepu stała smutna, bo na karę milczenia skazana bezwinnie arfa, grat niemodny, ściągnięty gdzieś przy „robieniu porządków" ze strychu. Ktoś wygrywał na niej kiedyś sentymentalne piosenki, ale to było „dawno", to było jeszcze wtedy, gdy panie w greckich sukniach chodziły i śpiewały o czułym Filonie.

Wszystko w sklepie starzyzny było jakieś smętne, bo nosiło znamię rzeczy wyświechtanych, zużytych i poniecha nych, wyrzuconych z salonu na śmietnisko tandety.

Pewnego zimowego wieczora, wsunęła się nieśmiało do sklepu pani Salowej jakaś zmizerowana niewiasta, ofiarowując suknię damską na sprzedaż. Był to „towar" mocno już przyniszczony, nadtargany zębem czasu, zmolały i w takim stanie, że nawet w tandeciarni trudno już było o miejsce dla niego. To też właścicielka sklepu nie zapaliła się wcale do kupna i z krótkim „nie" zwróciła się do klientki. Ale że spotkała się z jej najsmutniejszem spojrzeniem, wzięła raz jeszcze do rąk i na nowo poczęła oglądać. Teraz zobaczyła coś, czego przedtem nie dostrzegła. Na przywiędłą twarz aktorki wystąpił nagle rumieniec, ręce drżeć lekko zaczęły, a wargi wyszeptały najczulej wyrazy, rwane przez wzruszenie: Tak, ta sama...

Pani Salowa wygarnęła z pugilaresu pieniądze i żądaną kwotę zapłaciła bez targu.

Los, sprawca najosobliwszych niespodzianek, przyniósł aktorce do sklepu własną jej suknię, którą przywdziała przed dwudziestu sześciu laty, na swój występ benefisowy.

W zagasłych oczach tandeciarki zbudziły się ciche światełka łzy. Zamknęła sklep od wewnątrz, przedwcześnie. Na zyski dziś nie łakoma, chciała pozostać sama. Usiadła w kącie, z suknią na kolanach i przeciągać jęła pieściwie ręką, po przetartej szmatce.

...Sukienko moja, wróciłaś do mnie po tylu, tylu latach! Pamiętam jak dzisiaj, to było 19 kwietnia 1820 roku. Przyniesiono mi ciebie łaszku kochany z salonu mód pani Adamskiej, z pięknie sztychowanym biletem, na którym dobra ręka kobieca napisała: „Niech służy Pani, z zapłatą proszę nie śpieszyć. Winszuję powodzenia".

Bileterzy biegali po mieście z afiszami, które najuroczyściej głosiły:

Za pozwoleniem Zwierzchności
Dziś w Środę to jest: dnia 19-go Kwietnia 1820
w Król. mieyskim uprzewilejowanym Lwowskim Teatrze

Aktorowie Sceny Polskiey
na benefis P. Anny Salowey
będą mieli zaszczyt dać reprezentacyę komedyi
p. t. ZGODA W OGRODZIE i t. d.

Najcichszem stąpaniem poszła pani Salowa po ścieżynkach wspomnień. Za oknem tłukł się wiatr styczniowy, gdzieś w kącie szuportała mysz. Artystka nie słyszała żadnych głosów ze świata. Leciała myślą do murów pofranciszkańskich, przytuliła się do kulisów, zajrzała w głąb budki suflerskiej, gdzie poczciwiec Ignaś Mysłowski, przyczaił się skuloną postacią, zatopiony w kartkach scenarjusza. Otoczyła ją gromadka postaci bladych, kółeczko dobrych znajomków. Uśmiechnął się życzliwie wiecznie strapiony Jan Nepomucen Kamiński, podeszły ku niej Aniela i Poliksena Rutkowskie, przegięli się wdzięcznie w ukłonach Benza, Starzewski, Błotnicki

„Szkoły słoneczne".

Problemat „szkoły leśnej" czy „szkoły na świeżem powietrzu", czy — jeśli ktoś tak woli nazwać — „szkoły słonecznej" był już od dawna przedmiotem licznych dyskusyj i prób.

U nas w Polsce propagował niegdyś tę ideę ks. Gralewski, istniało takie gimnazjum pod Krakowem, a p. Mikołaj Budzanowski agitował napróżno przez kilka lat za taką szkołą leśną w Brzuchowicach koło Lwowa.

Chodzi jednak o to, aby tego rodzaju zakłady należały nie do wyjątków, przeznaczonych dla dzieci chorych lub uprzywilejowanych, lecz aby się stały w przyszłości normą. Bo przecież każde dziecko potrzebuje powietrza i lasu, a w takiem otoczeniu rozwija się fizycznie i umysłowo zupełnie inaczej, niż w zamkniętej atmosferze klasy, choćby nie wiem jak przewietrzanej.

Pisma niemieckie donoszą, że obecnie taką próbę stworzenia „szkoły słonecznej", którаby się stała w przyszłości normą, uczynił obwód Charlottenburg pod Berlinem, wznosząc w miejscowości Siemenstadt budynek szkolny zupełnie nowego typu.

Szkoła miejska jest tu całkowicie połączona z „szkołą leśną", a założyciele sądzą, że to samo da się zrobić wszędzie, gdzie tylko jest kawał ziemi, kawał wolnej przestrzeni zalesionej do wyzyskania. Budynki szkolne mają więc powstawać czy to na peryferjach miast, czy w mieście samem, gdzie ulica ma jakieś ujście w ogród, plac lub planty, pokryte zielenią.

Szkoła w Siemens — Stadt — to wielki budynek o kształtach zupełnie płaskich. Na piętrach wyższych w centrum mieszczą się kancelarje, pracownie i gabinety dla przedmiotów specjalnych, jak fizyka, chemja, rysunki. Sa-me właściwe klasy, w których młodzież spędzać ma pół dnia swego życia, mieszczą się na skrzydłach i tylko w parterze. Wystarczy tutaj otworzyć szerokie drzwi klasy, a nauka każdej chwili może być przeniesiona na świeże powietrze, na łąkę czy do lasu, bo las i łąki znajdują się dokoła budynku.

W dnie pogodne nauka odbywa się całkowicie na dworze; w dzień niepogody — uczy się młodzież w klasie, ale niech tylko słonko wyjrzy z za chmur, niech tylko przestanie deszcz padać, a już — na komendę nauczyciela — otwierają się drzwi i za chwilę nauka odbywa się wśród zieleni i traw.

Nawet stolik, krzesełka i pulty szkolne (bo niema tz. ławek!) są tak urządzone, sporządzone z tak lekkiego materjału, że w jednej chwili sama młodzież wynosi je sobie na szeroki, Boży świat, a klasa szkolna pustoszeje.

Budynek w Siemens — Stadt ma być pierwszym tego rodzaju budynkiem wielkiego Berlina, a obok podobnej szkoły w Frankfurcie nad Menem, jedynym tego rodzaju budynkiem w całych Niemczech.

Łączy się z tem idea, aby z każdej szkoły powszechnej w wielkiem mieście, zwłaszcza o ile są to szkoły na peryferjach, uczynić „szkołę leśną", szkołę słoneczną. Jest też podobno rzeczą ustaloną, że koszta takiego gmachu są wcale nie wyższe od normalnego, dotychczasowego gmachu szkolnego. Jedynie koszta opału w zimie są nieco większe, ze względu na to, że szkoła taka leży, jakby „w polu".

Czynniki szkolno-oświatowe niemieckie mają zamiar — po przeprowadzeniu doświadczeń — zbudować całą sieć takich szkół w różnych częściach państwa. Zdrowie i tężyzna młodzieży stanowi tu myśl przewodnią.

(— x —).

Katastrofa autobusu.

Berlin, 2 października. (PAT). Donoszą z Genthin: Grupa artystów dramatycznych, która występowała w teatrze w Düseldorfie, wracała autobusem do Berlina. W drodze autobus wpadł na drzewo i uległ całkowitemu zniszczeniu. Kilku artystów poniosło śmierć na miejscu, inni doznali ciężkich obrażeń. Odwieziono ich do szpitala.

I Litwa niezadowolona z wyniku niemieckich wyborów.

O niemieckich wyborach i ich konsekwencjach dla stosunków litewsko-niemieckich, pisze „Lietuvos Zinios" co następuje:

Zwycięstwo elementów prawicowych w wyborach do Reichstagu nic dobrego nie wróży dla Litwy. Niezważając na wdzięczne uśmiechy i słodkie słówka naszej prawicy, Niemcy pokazują rogi i pazury.

Litwa ze strony Niemiec doczekała się już kilku „przyjemności", z których najważniejszemi są: podniesienie ceł na artykuły wywożone z Litwy oraz poparcie skargi Kłajpedzian w Lidze Narodów.

Krok rządu niemieckiego szczególnie bolesny jest dla państwa, które sądziło, iż posiada dobrego sąsiada. Nie można jednak dziwić się postępowaniu rządu niemieckiego. Niemcy bowiem otwarcie oświadczyły, do czego dążą.

Nauczka, otrzymana od Niemiec nie powinna pójść na marne. Wskazuje ona, iż należy wprowadzić porządek wewnątrz państwa. Oprócz tego staje się aktualną myśl, przez niektórych wysuwana, iż może naprawdę należałoby poważnie zastanowić się nad grożącem niebezpieczeństwem i zwrócić uwagę na związek tych, którym to niebezpieczeństwo stale zagraża.

Zawiedzione nadzieje.

Niemieccy robotnicy opuszczają masowo Rosję.

Sowieckie placówki w Niemczech zwerbowały swego czasu znaczną ilość robotników niemieckich do kopalń rosyjskich. Obecnie robotnicy ci zngkani, zawiedzeni w swych nadziejach, poczynają opuszczać Rosję, nie bacząc na olbrzymie, związane z tem trudności.

Z pomiędzy 1000 zwerbowanych robotników, około 200 wybrało się już w podróż powrotną. Głównym powodem tego jest, że ze strony sowieckiej nie dotrzymano żadnych warunków, przyjętych przy zawieraniu umów z robotnikami niemieckimi. Tak np. zaniechano wysyłki części wynagrodzenia dla rodzin robotników, pozostałych w Niemczech, skutkiem czego te popadły w skrajną nędzę.

Wielu robotników, wysprzedawszy całe mienie swoje, wszystkie sprzęty domowe, wyjechało do Rosji wraz z rodzinami, a mimoto wybierają się z powrotem do Niemiec, wobec niezwykle ciężkich warunków życia, panujących w Rosji.

Podobna sytuacja dotknęła także pracujących w Rosji inżynierów i techników. Płace, jakie tam pobierają, są kompletnie nie wystarczające do życia. Rząd sowiecki niewątpliwie wykorzystał panujące w Niemczech bezrobocie i poangażował tamtejszych pracowników na bardzo ciężkich dla nich warunkach.

Plaga cholery w Indjach i Indochinach.

Jednym z najważniejszych problematów w gospodarce kolonjalnej w Indjach i Indochinach jest kwestja zwalczania cholery. Na terenach tych cholera trwa bez przerwy, zmieniając jedynie swą intensywność. W pewnym momencie epidemja występuje w formie lekkiej, pociągając za sobą ograniczoną ilość zachorowań, które naogół niewywołują dużej śmiertelności. Jednakże po takim okresie następuje zwykle gwałtowny rozwój epidemji, która wówczas przyjmuje rozmiary zastraszające i w ciągu kilku miesięcy formalnie dziesiątkuje ludność w danym okręgu.

Najbardziej niszczycielską działalność cholera wykazała w r. 1927. W całych Indochinach w r. 1927 zachorowało 32.225 osób, z czego zmarło 25.170. Lata 1928, 1929 i 1930 zaznaczyły się znacznem zmniejszeniem się epidemji, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w roku 1929 zanotowano zachorowań 5.148, w czem 3.351 zgonów. Tylko we francuskich posiadłościach w Indjach przeciętnie umiera rocznie na cholerę przeszło 1.000 osób.

Głównym środkiem walki z cholerą są szczepienia antycholeryczne, stosowane wśród najszerszych mas ludności tubylczej.

---

i młodo zmarły Łopuszański, wszyscy koledzy najdrożsi, towarzysze i towarzyszki niedoli. Tak, ciągłą niedolą była ich służba na posterunku sztuki. Źle, bardzo źle było z teatrem lwowskim w roku 1820. Groził głód i niedostatek. Lwów trzeba było porzucić i na gościnnych występach w Krakowie szukać ratunku.

Wyjechali na kilku brykach brodzkich, lichemi szkapiętami, popędzanemi przez sennych i zgarbionych bałagułów. Pod słupami szlabanu na Gródeckiem zatrzymali się na chwilę, by raz jeszcze wstecz spojrzeć, na ukochany Lwów. Potem wlekli się coś ze dwa tygodnie wśród pyłów i spiekoty słońca sierpniowego, nasłuchując niecierpliwie szumu Wisły, wypatrując wieżyc krakowskich.

Wdzięcznem sercem i otwartą kieszenią powitał ich Kraków, a Wawel i wieża Marjacka wszeptały im w dusze zaczarowane słowa.

Z końcem października, znowu po mitrężnej podróży rzemiennym dyszlem, wrócili do Lwowa i w dniu 10 listopada dali na teatrze lwowskim pierwszą reprezentację. Zanim padły ze sceny słowa djalogu w komedji Goldoniego Antykwarjusz czyli Piekło domowe, wystąpił przed rampę Kamiński i głosem wzruszonym, uroczyście i z namaszczeniem choć i z pewną dozą pochlebstwa, tak przemówił do publiczności:

„Poić się trwałą rozkoszą Twojej przytomności los nie dozwolił nam srogi, opuścić ogniska byliśmy zmuszeni. Czarowne Wawelu okolice, wylane serca mieszkańców Krakusa, rozpromieniały poniekąd smętną tęsknotę ku siedzibie naszej; jednakże cała potęga uprzejmej gościnności, tej to lubej odwiecznej polskich strzech mieszkanki, nie zdołała wstrzymać tego pociągu, który potajemnem pasmem wiąże serca czule do serc wspaniałych! Wracamy jak wracają z niw odległych pszczoły do rodzinnego ula. Któż nam matką będzie?... Oto — nieoceniona dobroć Twoja! Ona jest dla nas kotwicą w rozhukanej fali i na niej wspieramy nasze nadzieje. Niech się jak chcą wichrzą przeciwności, niech nami jak jesiennym liściem miota los dziwaczny; może nas ujrzeć nieszczęśliwymi, ale niewdzięcznymi ku Tobie, ujrzeć nie zdoła!"

Tak, wszystko to było — marzy pani Salowa — przeminęło i już nie wróci. Aktorka zwiesiła głowę na piersi. Do serca przyciska kupioną sukienkę.

Świeca na kontuarze dogasa, dopalają się drewienka w piecyku. Wśród smętnych medytacyj, na chyżych skrzydłach uciekła cała godzina, już druga zrywa się do odlotu. Pani Salowa nie mierzy jednak czasu, nie skąpi go sobie, grzebie z zapamiętałą rozkoszą w rupieciarni dawnych zdarzeń, wygrzebuje perełki. Dziwnie dobrze czuje się w samotności, wśród ciszy, pod wspomnień dalekich urokiem...

Dwa jubileusze.

W tym roku zbiegają się dwa jubileusze, związane z poznaniem niezawodnego leku, jakim jest chinina: 300 lat mija od użycia po raz pierwszy w 1630 roku proszku z kory chinowej do leczenia gorączki (w owym czasie nie nazywano jej jeszcze malarją), mianowicie do uleczenia zapadłego na nią Don Francisca Lopez de Panizares, który w osiem lat później posłał pewną ilość tego leku hrabinie Chinchona, żonie wicekróla Peru, cierpiącej na febrę. Linneusz zamierzał nazwać drzewo imieniem hrabiny, znając je wszelako z obcego źródła, użył nazwy „cinchena", która to nazwa utrzymała się dotąd po dzień dzisiejszy.

W roku bieżącym przypada również 100-lecie narodzin Clemensa Markhama, lekarza, którego zasługą niepożytą jest przeszczepienie drzewa cincheny z Peru do Indji i uczynienie z tego niesłychanie kosztownego ongi środka przeciwgorączkowego, leku dostępnego w cenie dla najbiedniejszych.

Kora chinowa dostała się do Europy w postaci odrobiny proszku, przywiezionego przez hrabinę i oddanego przez nią do rozporządzenia zakonowi Jezuitów. Pierwsze próby przeszczepienia cincheny na grunt europejski miały być dokonane w 1743 roku przez francuskiego botanika, La Condamine, który jednak utracił przewożone okazy przy przeprawie przez rzekę Amazonkę; następca jego Jussieu, po piętnastu latach usilnej pracy, okradziony został ze swoich zbiorów, bowiem jeden z tuziemców, w przypuszczeniu, że zazdrośnie strzeżona skrzynka, w której były one zawarte, zawierać musi złoto, porwał ją i uciekł. Strata cennego dobytku wieloletniej pracy przyprawiła botanika o utratę rozumu.

W połowie ubiegłego stulecie drzewa cincheny były w Peru ścinane bez wyboru, tak, że cena chinowego prosz ku podskoczyła kolosalnie. W roku 1860 Clemens Markham powziął jeszcze jedną próbę przeszczepienia, ale tym razem zorganizowana została w tym celu cała ekspedycja, w której brał również udział słynny botanik, Spruce. Po zwalczeniu nieskończonych przeszkód i trudności, czynionych ekspedycji przez zazdrośnych o zbawcze swoje drzewo tuziemców, udało się jednak Markhamowi przewieźć nasiona do Anglji, gdzie, wyhodowane w Kew, zostały zasadzone w Neilgherry Hills w Indjach. Już w roku 1880 plantacje drzewa chinowego przynosiły rządowi angielskiemu olbrzymie zyski, a cena chininy spadła do kilku pensów za uncję.

Markham umarł w 1916 roku, słusznie czczony jako jeden z największych dobroczyńców ludzkości.

Dr. S. C.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
2
Czwartek

KALENDARZ
Rz.-kat. Aniołów Str.
Gr.-kat. Trofymaa
Wschód słońca g 5 m 24
Zachód " g 17 m 03
Długość dnia g 11 m 39

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 2 października, o g. 7.30 w.: „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego i „Pajace" opera Leoncavalla. Występ Czarneckiego i Zaleskego.

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w.: „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota, 5 paźdz., o godz. 7.30 wiecz.: Ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego: „Wyzwolony" i „Megae", opery A. Wieniawskiego. Występ K. Czarneckiego i E. Massiniego. Premjera.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 2 października, o g. 7.30 w.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuille'a.

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuille'a.

Sobota, 5 paźdz., o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka", komedja w 3 aktach Verneuille'a.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 2 października, o g. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

Sobota, 5 paźdz., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk", w układzie scen. L. Schillera.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 2 października, o godz. 7.30 w.: „Cjankali".

Piątek, 3 października, o godz. 7.30 w.: „Cjankali".

Sobota, 5 paźdz., o godz. 7.30 wiecz.: „Cjankali".

„Megae" i „Wyzwolony", dwie opery Adama Wieniawskiego, będą pierwszą w tym sezonie premjerą w dziale muzycznym, zapowiedzianą na sobotę, dnia 4 października. Dyrekcja Teatrów miejskich uczci w ten sposób przypadającą na ten dzień 30-tą rocznicę istnienia gmachu Teatru Wielkiego, tak, że przedstawienie to będzie miało charakter podwójnie uroczysty.

W Teatrze Wielkim dziś po raz drugi w tym sezonie „Pajace", przepiękna opera Leoncavalla, w nowej inscenizacji i wspaniałem wykonaniu. Główne partje śpiewają: Czarnecki, Zaleski, Kisielewska, St. Znicz, Gruszczyński. Poprzedzi „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego.

Poranek dla dzieci i młodzieży, pierwszy w tym sezonie, odbędzie się w Teatrze Nowości w niedzielę, dnia 5 października o godz. 12-tej w południe. Wypełni go historyczny obraz: „Wiwat, hetman Sobieski" Jadwigi z Łobzowa, w wykonaniu b. artystów teatrów miejskich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu" z Al. Jolsonem, film dźwiękowy.
CASINO: „Rewja Hollywoodu" 100% dźwiękowiec.
CHIMERA: „Dziewica z Kairu".
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".
LEW: „Kobieta", która cię nigdy nie zapomni".
MARYSIEŃKA: „Upadły anioł" oraz „Odszczepieniec".
OAZA: „Dziewica z Kairu".
PAŁACE: „Ostatnia kompanja", w gł. roli Conrad Veidt. (Film dźwiękowy.)
PAN: „Człowiek śmiechu".
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
PROMIEŃ: „Tajemnica skrzynki pocztowej" i występ chóru cygańskiego.
STYLOWY: „Znak zorzy".

STAŁE KURSA TAŃCÓW (nowoczesnych) pod fachowem kierownictwem baletmistrza teatrów miejskich, p. Stanisława Miszczyka, urządza Tow. im. Tad. Kościuszki, ul. Wronowskich 4, I p. Na żądanie kółka zamknięte. W osobnych godzinach dla młodzieży szkolnej pod opieką rodziców. **Wpisy codziennie w lokalu Tow., od godz. 6-tej wiecz. Telefon 66-67.** Ceny przystępne. Początek kursu 1 i 15 każdego miesiąca. Zniżki dla kółek akademickich. 8868-4

V. Kurs spawania i cięcia metali gazami i łukiem elektrycznym. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie i Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali w Katowicach, rozpoczynają 14 października b. r. V. czterotygodniowy kurs spawania i cięcia metali we Lwowie. Bliższe szczegóły i zgłoszenia w Sekretarjacie Zarządu kursu — w gmachu Izby przemysłowo-handlowej, ul. Bourlarda 5, parter, w godzinach od 5 do 6-tej wieczorem.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Zarząd Okręgu we Lwowie zawiadamia, że przeniósł się do nowego lokalu przy ulicy Kurkowej Nr. 12 (Koszary Gwardji, obok kina garnizonowego) i wzywa wszystkich podoficerów rezerwy, jak też i st. szereg. rezerwy do rejestracji oraz wpisywania się na członków Związku. Równocześnie nadmienia się, że Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy we Lwowie jest w trakcie organizacji i w interesie Podoficerów Rezerwy jest szybka rejestracja. Godziny urzędowe codziennie od 18-tej do 21-szej, w niedziele i święta od 11-tej do 15-tej.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. Dyrektorów szkół średn. państw. odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali konferencyjnej III. gimnazjum (ul. Batorego 1. Dr. E. Urich: „O nauczaniu języka nowożyt. w dzis. szkole średniej". II. Sprawa przysposobienia wojskowego

Koło Pań T. S. L. po przerwie wakacyjnej otwiera Czytelnię dla wszystkich w dużej sali domu oświatowego, ul. Czarnieckiego 1. Za opłatą jednorazową 20 gr. może każdy korzystać z licznych czasopism krajowych i zagranicznych.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane pierwotnie na czwartek o godz. 20-tej, zostało odłożone do soboty godz. 19.30.

P. Wiceprez. Chajes prosi nas przy tej sposobności o skonstatowanie faktu, że na **zwołanie** posiedzenia na czwartek o godz. 20-tej wyraźnie się zgodził r. dr. Schmorak, prezes klubu radnych sjonistycznych i że posiedzenie to właśnie na życzenie wiceprez. Chajesa zostało odwołanem już we wtorek przed pojawieniem się notatki w „Chwili".

O tem prawie wszyscy radni żydowscy obecni we wtorek na posiedzeniach różnych sekcyj, zostali powiadomieni, toteż notatka w „Chwili" jest wprost niezrozumiała.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Ofiara tragicznej pomyłki.** Dnia 30 września br. około godziny 23, zdarzył się nieszczęśliwy **wypadek w Utoropach,** pow. Kossów, podczas **strzeżenia linji** telefonicznej przez wartownika **Ilka Hryciuka.** Mianowicie inżynier leśny **Jan Żak,** do którego Hryciuk wyskoczył z rowu i nagle krzyknął „stój", strzelił z rewolweru i ranił Hryciuka w szyję. Inżynier Żak posiadał przy sobie większą gotówkę i był przekonany, że to napad bandytów. Inżynier Żak po strzale oddalił się i zawiadomił policyjny posterunek w Pistyniu. Hryciuka odwieziono do szpitala.

Przed dziesięciu laty.

2-go października.

Front północny: 2-ga armja kontynuuje pościg za nieprzyjacielem. 4-ta armja: oddziały grupy gen. Krajowskiego pomimo przemęczenia i ciężkich warunków terenowych zdobyły Stolin, Dawidgródek i Łuniniec. 14-ta dywizja piechoty opanowała Kleck i Nieśwież. 59-ty pułk piechoty wraz z 215 pułkiem ułanów w pościgu za nieprzyjacielem zajęły Mir.

Front południowy. 2-ga dywizja jazdy zaatakowała nieprzyjaciela jedną brygadą w kierunku na Rohaczew Kropiwnę, drugą frontalnie od strony Zwiahla. Natarcie to rozbiło 44-tą dywizję sowiecką, która straciła około 1.200 jeńców, 2 działa i 6 karabinów maszynowych.

W sprawie druków, pozbawionych debitu w Polsce.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do Wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia kwestję otrzymywania przez redakcje czasopism krajowych, egzemplarzy pism i druków zagranicznych, którym odebrany został debit pocztowy w Polsce, względnie których rozpowszechnianie zostało zakazane.

Ministerstwo wyjaśnia w okólniku, że obowiązujące przepisy prasowe nie nadają ani redakcjom czasopism, ani żadnym instytucjom lub osobom prawa prenumerowania druków zagranicznych, nie posiadających w Polsce debitu. W razach wyjątkowych indywidualnych zwolnień od zakazu udzielać może w wypadkach zasługujących na uwzględnienie tylko Rada Ministrów na obszarze Województw zachodnich, Minister spraw wewnętrznych zaś na terenie pozostałych Województw.

Jak wygląda w Polsce prohibicja?

Wedle polskiego prawa mogą poszczególne gminy drogą poszczególnego głosowania wprowadzić u siebie zakaz sprzedaży alkoholu.

Otóż według danych urzędu statystycznego, w latach od 1920—1930 r. przeprowadzono głosowanie nad wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu w 629 gminach. W r. 1925 było 11 głosowań, w r. 1926—15, w r. 1927 — 14, w r. 1928—353. Uchwalono zakaz w okresie 10-lecia w 227 przypadkach, gdzie się zakaz uprawomocnił i w 361 przypadkach, gdzie się jeszcze nie uprawomocnił.

Zdarzyły się i takie wypadki, że ludziom zrobiło się po pewnym czasie żal wódki czy piwa. Bo zniesiono zakaz uprzednio istniejący w 5 przypadkach.

Najwięcej głosowań odbyło się w województwie lwowskiem (143 w r. 1928), w stanisławowskiem (109) i w tarnopolskiem (84), na Polesiu przeprowadzono w r. 1928 jedno głosowanie z wynikiem ujemnym.

W r. 1929 przeprowadzono 114 głosowań, z których uchwalono zakaz i uprawomocniono w 34 przypadkach, zakaz nieuprawomocnił się w 71 przypadkach, w 9 przypadkach odrzucono prohibicję. Odrzucono wnioski prohibicyjne w województwie warszawskiem, lubelskiem, nowogrodzkiem, na Wołyniu, na Pomorzu, w krakowskiem.

Przedłużenie terminu ulg podatk.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, termin zwolnienia nowowznoszonych budynków, oraz części nadbudowanych i przybudowanych od podatków od nieruchomości i budynków, pobieranych na rzecz Skarbu Państwa oraz miast, przedłużony został do końca r. 1940.

Do tegoż terminu przysługuje prawo potrącania z ogólnego dochodu przy wymiarze podatku dochodowego sum, użytych na budowę. Zaświadczenia w celu uzyskania tych ulg wydają właściwe władze budowlane.

Ostatnie wiadomości z miasta.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu Adolfa Polaka przy ul. Kazimierzowskiej 13 i skradli kilka pasów skórzanych, wartości około 3.000 zł.

POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD. Michał Laluk (ul. Sobieskiego 9), przechodząc onegdaj wieczorem ul. Łyczakowską obok Zakładu głuchoniemych, został potrącony przez taksówkę Lw. 8382. Doznał on ogólnych obrażeń ciała. O wypadku spisano protokół.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Na ulicy Legjonów obok kawiarni „Polonia" zachorowała nagle Anna Kalton, zamieszkała w Skałacie, którą Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego. — Drugi podobny wypadek wydarzył się na ul. Kazimierzowskiej, gdzie zachorował nagle Leib Deitscher (ul. Bernsteina 7). Również i jego odwiozło Pogotowie do szpitala.

NAPADY. Juljan Pastuch, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, napadł wczoraj na mieszkanie Katarzyny Czułowskiej przy ul. Króla Leszczyńskiego 42, odgrażając się właścicielce mieszkania, że ją zabije. Pastucha odstawiono do aresztów policyjnych. — Tadeusz Czerniak oraz Tadeusz Wielgosz sprowadzeni zostali do komisarjatu policji za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Weinstocka przy ul. Gródeckiej 27. Po przesłuchaniu i spisaniu protokołu, obu przytrzymanych zwolniono.

NAPAD. Walenty Jankowski, zamieszkały na Bogdanówce, zawiadomił policję, że w dniu wczorajszym został napadnięty przez niejakiego Gigonia, który rzuciwszy nań kamieniem, uderzył go silnie w nogę.

ZBŁĄKANY PIES. Do mieszkania Stefana Jarymicza, przy ul. Nabielaka 11, zabłąkał się pies wilczur z linewką. Właściciel może odebrać psa pod wskazanym adresem.

PODRZUTEK. W bramie realności przy ul. Potockiego 60, jakaś nieznana kobieta podrzuciła dziecko płci żeńskiej, liczące około 15 miesięcy, które oddano Komisarjatowi miejskiemu celem zaopiekowania się. Za matką wszczęto poszukiwania.

J. Turczyński na falach radja.

W piątek, dnia 3 października o godz. 20.15 Polskie Radjo transmituje pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Jako solista wystąpi w tym koncercie prof. Józef Turczyński, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy F-moll Chopina, uznany za jeden z najpiękniejszych. Pozatem usłyszymy efektowną i pełną rozmachu „Fantazję Polską" Paderewskiego, barwne warjacje symfoniczne z „Życia narodu" Noskowskiego oraz drugą symfonję Szymanowskiego.

Piśmiennictwo w Bułgarji.

W roku 1929 wychodziło w Bułgarji 564 czasopism. 91 z tej liczby po święcone było tematom gospodarczym, 44 — literackim, 229 — politycznym, 14 — religijnym, 11 — sportowym, 83 — fachowym, a 66 — ogólnym.

Co mówi Marconi
o cudach radjotelefonji i telewizji.

Z racji świeżo otwartej w Londynie wystawy radjotechnicznej ogłosił, bawiący obecnie we Włoszech, senator Marconi ciekawy artykuł, w którym zapowiada, jakie, jego zdaniem, będą najbliższe udoskonalenia i postępy w dziedzinie praktycznego zastosowania radja.

„Radjo — mówi słynny wynalazca — przekształciło już życie ludzkie, połączyło morza i lądy, zniosło odległości, zapoczątkowało nową fazę w dziedzinie muzyki oraz wszelkich rozrywek, skierowało na nowe tory politykę i przeistoczyło cały system nauczania. Zasługą radja jest również wybitne przyspieszenie rytmu handlu międzynarodowego w sposób, jaki ojcowie nasi uważali za czarodziejski bodaj. Rad jestem, że udało mi się w pewnym stopniu przyczynić się do urzeczywistnienia tych zmian, zadanie moje nie jest jednak jeszcze ostatecznie dokonane. Mam na widoku inne jeszcze zmiany, jestem też pewien, że za jakie dziesięć lat, a może rychlej, podobna dzisiejszej wystawa obejmie wiele nowych rzeczy, zwłaszcza w zakresie telewizji, oraz transmitowania przez radjo obrazów.

Wielki postęp zapowiada się również na polu handlowem. W ciągu najbliższych lat usunięte zostaną niedokładności i braki, a zastosowanie systemu fal kierunkowych umożliwi tajność rozmów na dalekie odległości. Połączenia bezdrutowe będą prowadzone poprzez eter wązkiemi kanałami, zupełnie w taki sam sposób, w jaki woda przeprowadzana jest przez rury wodociągowe. Koszty transmisji zostaną zniżone do minimum, dzięki czemu udostępnione będzie najszerszym masom korzystanie z telefonu bezdrutowego.

W świecie radja wszystko będzie kosztowało mniej. Transmisja dokumentów i fotografji za pomocą radja stanie się rzeczą powszechną i dwoje zakochanych, oddzielonych wzajem tysiącami kilometrów, będzie mogło wymienić pomiędzy sobą swoje fotografje w ciągu jednego i tego samego dnia, w ciągu godziny bodaj, i to kosztem groszowym niemal. Telewizja pozostaje wciąż jeszcze w stadjum doświadczalnem, mam jednak niezłomną pewność, że w ciągu dziesięciu lat conajwyżej aparaty telewizyjne będą bardziej jeszcze rozpowszechnione i udostępnione, aniżeli dzisiejsze aparaty odbiorcze radjofoniczne. W ten sposób przekształcone zostanie również życie indywidualne, ludzie będą mogli mieszkać na zapadłej wsi, pozostając w najściślejszym kontakcie z całym światem.

Radjo przyspieszyło tempo życia. Przyspieszy je stokroć bardziej jeszcze z chwilą, gdy staniemy się absolutnymi panami eteru".

Litwini zestrzelili własny samolot.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 października. Z Wilna donoszą: Na odcinku granicznym Orany strażnicy litewscy ostrzeliwali własny samolot, biorąc go za polski. Pod ogniem karabinów samolot zmuszony był lądować i dopiero wówczas strażnicy przekonali się o pomyłce.

Eksplozja w magazynie amunicji.

Wiedeń, 1 października. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: W pobliżu miasta granicznego Gewgel eksplodował jugosłowiański magazyn amunicji. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 14 rannych. Krążą wersja, że zamachu dokonała banda bułgarska.

Jak reklamuje Amerykanin?

Amerykańska reklama? Aha: bum, bum, trara, bluff! Tak ją niestety pojmuje się po dzień dzisiejszy w Europie, jakkolwiek ten pogląd jest z gruntu fałszywy.

Z ciekawej książki dra Adolfa Guggenbühla pt. „Reklama w Ameryce a u nas" (nakładem „Organisatorenverlag" w Zurychu) dowiadujemy się, że metody poważnej amerykańskiej reklamy opierają się na ważnych przesłankach natury psychologicznej, społecznej i gospodarczej.

Przewodnią zasadą inserowania w Ameryce jest: zanim się inseruje, należy sobie dokładnie zdać sprawę z tego, jakich rezultatów spodziewamy się z inseratu. Musimy wiedzieć, do czyjej wiadomości ma dotrzeć inserat; należy zbadać kto będzie przypuszczal nym nabywcą reklamowanego towaru; jakie są wymagania tego nabywcy, pod względem jakości, ceny towaru i t. d.

U nas dzieje się pod tym względem całkiem inaczej. Kto ma dość pieniędzy, ten inseruje stosunkowo dość regularnie, ale też przeważnie fałszywie, bo niewłaściwy towar na niewłaściwem miejscu. Firma automobilowa nie śmie chyba zalecać swego luksusowego towaru w dzienniku przeznaczonym dla szerokich mas ludowych. Natomiast magazyn, który rozsyła zbiorowe paczki tanich perkali itp. nie będzie mógł inserować w piśmie czytanem przez sfery zamożniejsze.

Ten błąd, wynikający z nieznajomości psychologji czytelnika bywa popełniany bardzo często.

Błąd drugi: ktoś umieszcza inserat np. za 25 zł. i czeka, kiedy tłoczyć się zaczną do niego klijenci. Ponieważ jednak natłoku u niego wcale nie widać, złorzeczy wszelkiemu inserowaniu się i grozi, że na nie już więcej nie wyda ani grosza. Guggenbuhl czyni przy tej sposobności następującą charakterystyczną uwagę: Pierwszy raz inseratu wogóle się nie widzi; drugi raz widzi się go już, ale jeszcze nie czyta; za trzecim razem czyta się go, za czwartym razem wnika się w jego treść; za piątym wbija się on w pamięć a dopiero nieraz po siódmym razie, postanawia czytelnik skorzystać z inseratu przy najbliższej potrzebie.

Za niezbędny warunek skutecznej reklamy uważa Guggenbuhl dostateczną ilość pieniędzy. Nawet najbezmyślniejsza reklama osiągnie skutek, jeżeli tylko jej inicjator posiada odpowiednią gotówkę, by wyczekać odpowiedniego momentu. Reklama jest towarem, który musi kosztować tak, jak każdy inny, aby przyniosła pożytek.

Światowa atrakcja.

Francja przygotowuje na przyszły rok wystawę na skalę dotąd nigdzie nie spotykaną. Na wiosnę 1931 roku ma być otwarta „międzynarodowa wystawa kolonjalna" w Paryżu, pod protektoratem znanego z wojen marokańskich marszałka Lyautey'a. Nowe atrakcje, jakie Paryż chce na wystawie zademonstrować, obmyślane są na wielką skalę. Poniżej podajemy parę ciekawszych szczegółów: Nowa wystawa zajmie powierzchnię 110 hektarów i będzie położona u bram Paryża w pięknym lasku Vincennes. Poza pawilonami poszczególnych francuskich kolonji, będą reprezentowane kolonje licznych innych państw. Budynki o charakterystycznej ściśle utrzymanej architekturze, dadzą zwiedzającym całkowite złudzenie egzotycznej podróży.

Przedstawiciele licznych narodów ze wszystkich kolonji całego świata będą przesiedleni: Marokańczycy, Algierczycy, murzyni z Zachodniej Afryki, Annamici z Azji wraz z innymi braćmi żółtej rasy, pierwotni mieszkańcy Madagaskaru itd. Przedstawiciele ci zamieszkają domy ściśle skopjowane z oryginalnych egzotycznych wzorów, ażeby swemi całodziennemi zajęciami, zabawami, religijnemi obchodami i tańcami dać zwiedzającym plastyczny obraz życia danej kolonji. W specjalnym obszernym ogrodzie zoologicznym będą umieszczone okazy fauny miejscowej w możliwie najnaturalniejszem otoczeniu, korzystając z możliwie największej swobody.

Dla każdego zatem zwiedzającego wystawę zostanie urzeczywistniona „podróż naokoło świata" przy największej wygodzie, małym koszcie, a tak dalece urozmaicona, jak nigdy dotąd na tego rodzaju wystawach i w granicach, jakie dotąd wydawały się niemożliwe technicznie do osiągnięcia.

Na marginesie wspomnień o Andréem.

W związku z odnalezieniem po 33 latach szczątków ekspedycji Andrée'go opowiadają pisma szwedzkie następujące prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce w Stokholmie przed laty około 30-tu. Król szwedzki, udając się do jednego z pułków piechoty, by osobiście przyjąć przegląd, zauważył w szeregu żołnierza, który wyróżniał się niezdarnością. Król podszedł do niego i zapytał o nazwisko. „Andrée — Wasza Królewska Mość" — odpowiedział żołnierz. „Nosisz więc nazwisko słynnego człowieka, mój synu — a czy wiesz, kogo mam na myśli?" — „Tak jest W. K. Mość, słynnego podróżnika do bieguna północnego". — „Dobrze, mój synu, a wiesz ty też, co z nim się stało?" — „Tak jest W. K. Mość — zaginął". — „Słusznie. Kto ci to powiedział?" — „Pan porucznik, W. K. Mość!" Król spojrzał łaskawie na wyprężonego w służbistej postawie młodego oficera. „Czy ci twój pan porucznik jeszcze coś opowiedział o Andrée'm?" zapytał żołnierza. „Tak jest, W. K. Mość! Pan porucznik powiedział jeszcze: „Człowieku, gdyby cię był tamten Andrée przynajmniej zabrał z sobą".

Termometr w chlebie.

Martwimy się, skoro czytamy, że lwowscy piekarze wypiekają w chlebie szpagaty, karakony i t. p. Są to drobnostki wobec faktu, jaki się zdarzył w Warszawie.

Do miejskiej piekarni mechanicznej przy ul. Prądzyńskiego został przyjęty Jan Warszywka, przysłany przez związek zawodowy piekarzy do pracy na przeciąg 1 dnia w tygodniu, jako bezrobotny. Warszywka miał powierzone sobie zakwaszanie ciasta i mierzenie jego temperatury. Z czynności tych W. wywiązywał się tak niedbale, że 27 lutego pozostawił w cieście dużych rozmiarów termometr, który zmiażdżony przez maszyny, dostał się do kilkunastu bochenków chleba.

Na szczęście chleb nie był przez nikogo spożyty, dzięki temu, że przy krajaniu chleba w różnych instytucjach szkło zauważono.

Nowe transporty emigrantów do Brazylji i Kanady.

W ubiegłym tygodniu wyjechała nowa partja emigrantów do Brazylji i Kanady w liczbie 75 osób. Transport ten, przygotowany całkowicie przez biura Syndykatu Emigracyjnego, przyjechał do Warszawy pod opieką urzędników, skąd udał się do Gdyni na okręty. Nadmieniamy, że Syndykat Emigracyjny wyrobił wyjeżdżającym emigrantom wszelkie dokumenty podróży, jak paszport emigracyjny, wizy i t. p., chroniąc ich w ten sposób od wyzysku ze strony nielegalnych agentów emigracyjnych.

Też sposób walki z wrogami prohibicji...

Ponieważ najrozmaitsze kary przeciw gwałcicielom ustawy prohibicyjnej w Ameryce nie odnoszą skutku, wpadł burmistrz jednego z miasteczek w stanie Ohio na nowy pomysł, który nazwał „kuracją wodną". Kara ta polega na tem, że więzień musi codziennie wypić 4 litry wody. Każdy dzień, w którym porcji tej nie wypije, zostaje mu doliczony do kary więziennej.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 2 października.

ŁWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni", „Cegiełki rodzinne", wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 12.35—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) 17.25: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek", przegląd naukowych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. Wykonawcy: Leokadja Nowacka-Ilska (fort.), Aleksander Junewicz (flet) i dyr. J. Oziminski (skrz.). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z Krakowa: „Gawędy podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. — 19.20: Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowyst. Gospod. — 19.45: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert Laureatów Państw. Konserwatorjum w Rydzie (z cyklu wymienionych koncertów laur. wyższych szkół muz. polskich i zagranicznych). Wykonawcy: Hugo Strauss (fort.) i Teichmanis (wiolończ.). W czasie przerwy koncertu transmisja kwadransa literackiego z Warszawy: Konopnicka „Wojciech Zapała", nowela. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton oraz komunikaty. Po komunikatach koncert z płyt gramofonowych. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Krakowie. Orkiestra Schüsslera i Pewznera.

Piątek, 3 października.

ŁWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Wędrówki ryb", wygł. dr. Michał Siedlecki prof. UJ. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Koncert orkiestry mandolinistów, pod dyr. Al. Szczęgłowa. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Warszawy: „Kwadrans buchaltera", wygł. p. Antoni Szyller, prezes Zawodowego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i bilansistów. — 19.35: „Skrzynka pocztowa", omówi p. inż. Józef Miński. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, pod dyr. Grzegorza Fitelberga i prof. Józef Turczyński (fort.). Po koncercie feljeton z Warszawy pt. „Premjera w teatrze", wygł. art. dram. p. Marjusz Maszyński. — Transmisja komunikatów z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. II. 3660/29/39. Strona zobowiązana Wanda Krzysztofowicz we Lwowie Lenartowicza 21. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Małopolskiego Banku Kupieckiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dr A. Konopackiego we Lwowie ul. Sobieskiego 4 odbędzie się dnia 19 listopada 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. Gminy miasta Lwowa whl. 1536 Kamienica czynszowa dwupiętrowa przy ul. Lenartowicza L. orj. 21. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 121.837.13 zł. Najniższa oferta 60.918.56 zł. Do realności whl. 1536/I. dz.cl. ks. gr. gm miasta Lwowa należą następujące przynależności: śmieciarka betonowa 4 blaszanki na śmiecie, posadzka klinkatowa, 2..6 parkanu sztachetowego, 8 parkanu z desek, 7 muszel wodociągowych, 6 kociołków blaszanych, 3 świeczniki elektr. 30 świeczników, 17 okien 4 skrzydłowych, 3 drzwi balkonowych, 6 krat okiennych, 5 drzwiczek blaszanych, 10 okien 4 skrzydłowych, 6 drzwi krzyżowych i okien 2 skrzydłowych, 5 okienek strychowych 4 kraty w oknach w oknach suteryn, 12 w drzwiach i 5 drzew parkowych oszacowane na 2204.28 zł. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąp.i 8952

Sąd grodzki, miejski.
Lwów, dnia 27 września 1930.

E. XXIV. 3512/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy Eonis Haberthür we Wiedniu odbędzie się dnia 15 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja nasępujących realności: Księga gruntowa IV. dz. gm. Lwowa whl. 1/6 cz. 1203. Kamienica jednopiętrowa 1/6 cz. na pbud. lk. 3148/6 przy ul. Wyspiańskiego 6 dach kryty dachówką. Wartość szacunkowa wraz z przynal. 1/6 cz. 8550 zł. Najniższa oferta 4275 zł. Do realności whl. 1203 ks. gr. IV. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 11 okien wewnętrznych 4 skrzydłowych, 4 drzwi dwuskrzydłowych wewnętrznych, 3 kociołki na wodę, 4 muszle wodociągowe, parkan z desek, 2 wanny emaljowane, 2 piecyki gazowe, oszacowane na 1/6 cz. 251 zł. 8953

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 12 września 1930.

E. 3097/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie pow. w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności whl. 1170 ks. gr. dla III dz. m. Kołomyi, składającej się z pgr. 971/2 i pbud. 3848 obszaru 2 ar. 15 m. kw., na których znajduje się dom drewniany z komórką, wartości szacunkowej 6335 zł. Najniższa oferta 3167 zł. 50 gr. i whl. 1363 tej samej księgi gr., składającej się z pbud. 834/2 obszaru 103 m. kw., na której stoi dom drewniany z komórką, wartości szacunkowej 4062 zł., najniższa oferta 2031 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9032

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolomyja, 18 września 1930.

E. 459/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w ts. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 203 gminy Mszana dolna zobowiązanej Anny Piekarczyk własnej. Nieruchomość powyższą oszacowano na 805 zł., najniższa oferta 536 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9033

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 17 września 1930.

E. 1608/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1930 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w ts. Sądzie sala Nr. 10 publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 252, 1,32 części realności lwh. 261 gminy Konina, zobowiązanego Jędrzeja Misiury własnych. Nieruchomości te oszacowane zostały na 2749 zł. 68 gr., najniższa oferta 1833 zł. 12 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 1 7września 1930.
903.

E. 1768/29/32. Strona zobowiązana Fedio Prokopyk i Iwan Prokopyk, rolnicy w Strzyłkach. Edykt licytacyjny. Na wniosek Bazylego Lewandowskiego w Przemyślu odbędzie się dnia 23 października 1930, o godzinie 10.30 w biurze Nr. 8, II p., licytacja realności: Księga gruntowa Strzyłki, 1/4 z whl. 398, pbud. częściowo ogród częściowo rola, pastwisko i łąka, wartości szacunkowej 1913 zł. 75 gr., najniższa oferta 1275 zł. 84 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/8 z whl. 403, rola, wartości szacunkowej 37 zł. 50 gr., najniższa oferta 25 zł. Księga gruntowa Strzyłki, 1/12 z whl. 405, częściowo rola, częściowo łąka i pastwisko, wartości szacunkowej 391 zł. 67 gr., najniższa oferta 261 zł. 12 gr. Księga grunt. Strzyłki, 1/8 z whl. 406, rola, wartości szacunkowej 100 zł., najniższa oferta 66 zł. 67 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/8 z whl. 409, pbud. rola, łąka i pastwisko, wartości szacunkowej 381 zł. 25 gr., najniższa oferta 254 zł. 17 gr. Księga gruntowa 1/8 z whl. 410, częściowo las (krzaki), częściowo pastwisko i rola, wartości szacunkowej 543 zł. 75 gr., najniższa oferta 362 zł. 50 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/12 z whl. 411, częściowo pastwisko, częściowo rola, wartości szacunkowej 70 zł., najniższa oferta 46 zł. 67 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/8 z whl. 419, droga domowa, wartości szacunkowej 12 zł. 50 gr., najniższa oferta 8 zł. 34 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/8 z whl. 415, częściowo rola, częściowo pastwisko, wartości szacunkowej 85 zł., najniższa oferta 56 zł. 67 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/2 pgr. 913/2 i 931/1, rola, wartości szacunkowej 200 zł., najniższa oferta 133 zł. 34 gr. Księga gruntowa Strzyłki, 1/2 pgr. 3275/2, rola, wartości szacunkowej 100 zł., najniższa oferta 66 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9036

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 30 sierpnia 1930.

E. 570/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 października 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja 135/1562 części realności lwh. 164a) gminy Joniny. Wartość szacunkowa 327 zł. 13 gr. Najniższa oferta 218 zł. 08 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 9039

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 29 sierpnia 1930.

E. 2901/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1930 godzina 8¾ rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska 21, 1189, 1835, 1173, 216, 1173 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 2828 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9015

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 września 1930.

E. 2680/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 3 listopada 1930 godzina 8¾ rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska 21, 1189, 1835 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 2786 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9016

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 września 1930.

E. 2912/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1930 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska 2947, gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 229 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9017

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 30 września 1930.

E. 103/30/5. Edykt. Dnia 12 listopada 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 1166 gminy Skawina. Wartość szacunkowa wynosi: 3420 zł. Najniższa oferta wynosi 2280 zł.

Sąd powiatowy. 9014
Skawina, dnia 12 września 1930.

E. 1366/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy: Dudziński, Potuczek i Rajski w Nowym Targu, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 stycznia 1931 r. o godz. 9 przedpołudn. w biurze Nr. 2 na zasadzie niniejsz. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Wsoka whl. 85 realność składa się z pb. lk. 88 i 14 parc. grt. wraz z domem mieszkalnym i bud. gospodarczemi i 30 drzewami owocowemi. Wartość szacunkowa z przynależnościami 22.214. zł. 70 gr. Najniższa oferta 14.809 zł. 80 gr. Księga gruntowa Wsoka whl. 232 połowa realn. składa się z pb. 87 i z 16 parc. grunt. wraz z domem mieszkalnym i gospodarczym, szopą, 2 studniami i 20 drzewami owocowemi. Wartość szacunkowa z przynależnościami 16.707 zł. 43 gr. Najniższa oferta 11.138 zł. 28 gr. Księga gruntowa Wsoka whl. 207 3/8 części realn. składającej się z 12 parcel grunt. Wartość szacunkowa z przynależnościami 14.223 zł. 87 gr. Najniższa oferta 9.482 zł. 58 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 9010
Jordanów, dnia 10 września 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 29621/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 Dzup. z r. 1871, w celu uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Powiatowego w Żółkwi dla gminy katastralnej Wiązowa, przez wpisanie nieobjętej dotąd żadną księgą gruntową parceli gruntowej lkat. 966 i wzywa interesowanych, by wszelkie roszczenia z § 7 powołanej ustawy zgłosili najpóźniej do 15 stycznia 1931 w Sądzie powiatowym w Żółkwi. 8897

Lwów, 24 września 1930.

L. 1042/30. Edykt. Lwowska Izba Notarjalna wzywa niniejszem wszystkich, którym przysługiwałyby pretensje odszkodowawcze do kaucji notarjusza ś. p. Franciszka Dębickiego z tytułu jego urzędowania, względnie urzędowania jego substytutów na posadach notarjalnych w Bóbrce, Komarnie i Przemyślanach, ażeby odnośne roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej w Izbie tutejszej zgłosili, ileże w razie przeciwnym Izba wyda zezwolenie na wydanie tej kaucji osobie ku temu uprawnionej. 8893

Izba Notarjalna.
Prezes: Szelewski m.p.

Prez. 29808/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 Dzup. z r. 1871, celem odnowienia częściowo zniszczonej księgi gruntowej Sądu powiatowego w Mikulińcach, dla gminy katastralnej Proszowa i wzywa interesowanych do zgłaszania w wymienionym Sądzie Powiatowym najpóźniej do dnia 15 stycznia 1931 wszelkich roszczeń z § 7 tej ustawy. 9026

Lwów, 27 września 1930.

Cg. J. I. a. 101/29. Edykt. Strona powodowa Omelan Maksymów wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Burak o odwołanie darowizny zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 7 listopada 1930 godz. 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana dr. Menkesa adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 19 września 1930. 9025

UPADŁOŚCI.

Sa I. 2. 58/30/10. Uchwała. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku Ilka Chałupy z Wybudowa uchwałą z dnia 2 lipca 1930 zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 o. u. 9022

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 23 sierpnia 1930.

Sa 126/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Kazimierza Dziedzickiego w Zakopanem. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński Naczelnik Sądu powiatowego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Józef Diehl adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 17 października 1930 r. o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 października 1930. 9012

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 19 września 1930.

Sa I. 2. 65/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona i Sary Lippmanów w Bolszowcach. Komisarz ugodowy pan Michał Kranz Naczelnik Sądu powiatowego w Bolszowcach. Zarządca ugodowy pan dr. Leiser Schmorak adwokat w Bolszowcach. Audjencja ugodowa w Sądzie powiatowym w Bolszowcach odbędzie się 31 października 1930 o godzinie 9 rano. Zgłoszenia wierzytelności należy wnosić do tegoż Sądu do 24 października 1930. 9023

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 19 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 351/28. Edykt. Stanisław Niemczyk syn Walentego i Barbary urodzony dnia 9 lipca 1879 w Szwajkowcach zamieszkały w Danilczu jako żołnierz austr. zaginął w 1916 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 9021

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 listopada 1928.

T. 165/30. Iwan Martyniak urodzony 1895 w Lubieniu małym zginął w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8903

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 maja 1930.

T. 187/30. Gabrjel Bubnij urodzony 1890 w Chlewczanach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8904

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 maja 1930.

T. 198/30. Iwan Podoleć urodzony 188. w Lubyczy kameralnej zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8905

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 czerwca 1930.

T. 220/30. Józef Kiczun urodzony 1882 w Głuchowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8906

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 czerwca 1930.

T. 251/30. Jan Gudz urodzony 1886 w Łanach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8907

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 lipca 1930.

T. 273/30. Karp Makowski urodzony 1896 w Ilkowicach zginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8908

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 lipca 1930.

T. 295/30. Grzegorz Szpot urodzony 1881 w Batiatyczach zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8909

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 lipca 1930.

T. 300/30. Grzegorz Bojko urodzony 1893 w Zapytowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8910

Sąd okręgowy.
Lwów, 24 czerwca 1930.

T. 31/30/3. Mieczysław Słowakowski z Tarnawy niżnej, pow. Turka nad Stryjem jako żołnierz austrjacki walczył na froncie włoskim, gdzie zginął z końcem roku 1916 lub początkiem 1917. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8926

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 13 maja 1930.

T. 74/29/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. — Michał Gel z Burcza powołany w r. 1914 do 89 austr. pp. walczył na froncie włoskim, następnie dostał się do niewoli włoskiej a od grudnia 1919 nie daje znaku życia. Wzywa się aby udzielono wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego. 8927

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 sierpnia 1929.

T. 264/29/5. Hryń Kusy rolnik w Porzeczu Zadwornem powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego walczył w roku 1915 na froncie rosyjskim pod Lublinem i od roku 1915 ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hryńka Kusego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8928

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 18 lutego 1930.

T. 59/30/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Łuć Zawadzki, mąż Jewki z Muszyńskich ze Smolnej, wyruszył na wojnę światową w roku 1914 jako żołnierz austr. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Łucia Zawadzkiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8929

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 28 kwietnia 1930.

T. 129/28/4. Dmytro Wojtków z Tustanowic powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego dotychczas do domu nie wrócił. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 1 października 1928. 8930

T. 142/29/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hilary Masłej z Turzego powołany w roku 1915 do austr. 9 p. p. walczył na froncie rosyjskim, a od czerwca 1915 brak o nim wiadomości. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie Sąd o uznaniu za zmarłego.

Sambor, dnia 5 sierpnia 1929.

T. I. 17/30. Edykt. Stanisław Gawlik syn Antoniego i Katarzyny urodzony 6 grudnia 1895 roku w Smarzonej, żołnierz 57 pp. 16 komp. miał zginąć w 1917 na froncie włoskim. Kto ma wiadomość o zaginionym winien donieść o tem w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu. 8959

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 9 maja 1930.

T. 64/29/3. Grzegorz Zafigórny urodzony 5 marca 1892 w Dobromirce powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął na wojnie. Na prośbę żony jego Motry wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adwokata dra Mantla w Tarnopolu o zaginionym. 8999

Sąd okręgowy, Wydział V.
Tarnopol, dnia 28 czerwca 1929.

T. 64/30/5. Władysław Płotnicki, ur. 6 kwietnia 1896 r. w Chodaczkowie wielkim pow. Tarnopol, powołany w roku 1917 do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę jego przyrodniej siostry Franciszki Grzybowskiej zam. Bodnar wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Landesa w Tarnopolu o zaginionym do 6 miesięcy. 9001

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 16 czerwca 1930.

ZMIANA NAZWISK.

OBWIESZCZENIE.

1) Izaak Hersch 2 im. THUMIM, urodzony w Brodach dnia 19 kwietnia 1889, zamieszkały w Bernie mor.,

2) Markus FRENKEL, zamieszkały i urodzony w Tarnopolu dnia 18 września 1892 — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska 1) Thumim na nazwisko ROKACH, 2) Frenkel na nazwisko SPIEGELGLAS.

Powyższe prośby podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem że w myśl art. 4 ustawy z d. 24 października 1919, Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 9028

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Laniewski
Naczelnik Wydziału.

Pomorska wystawa drobiu.

Pomorska Izba Rolnicza — wzorem lat ubiegłych — przystępuje do zorganizowania V Pomorskiej Wystawy Drobiu, Gołębi, Królików, Psów i Zwierząt Futerkowych oraz eksponatów związanych z przemysłem i handlem z tej dziedziny, mającej się odbyć w Toruniu w czasie od 8 do 12 listopada br.

Z Wystawą będzie połączona i sprzedaż drobiu, by dać możność zwiedzającej publiczności nabycia odpowiednich okazów drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych, z drugiej zaś strony umożliwić hodowcom sprzedaż nadmiaru przychówku.

Oprócz żywych eksponatów, przewidziany jest bogaty dział nowoczesnych środków pomocniczych i naukowych w hodowli.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, bronzowe, listy pochwalne itp.

Ponieważ Pomorskie Wystawy Drobiu, urządzane corocznie w Toruniu cieszą się wśród hodowców nietylko Pomorza, lecz i z innych dzielnic Polski niebywałem zainteresowaniem — mając wyrobioną opinję pod względem organizacyjnym i hodowlanym — nie wątpimy ani na chwilę, że Wystawa zostanie należycie odbesłana i że będą na niej reprezentowane wszystkie wybitniejsze hodowle w Polsce.

Do dnia 1 października br. wszyscy znani Komitetowi Hodowcy otrzymają deklarację i warunki Wystawy; o ileby który z Hodowców do tego czasu nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest zwrócić się do Komitetu Wystawy w Toruniu ul. Sienkiewicza 40 (gmach Pomorskiej Izby Rolniczej) a niezwłocznie je otrzyma.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 9.02. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.91'20—8.91'30, Londyn 43.34—43.37, Zurych 173.05—173.15, Pragę 26.44—26.48, Wiedeń 125.90—125.95, Berlin [illegible]-30—212.42.

Na Giełdzie akcyjnej ruch bardzo skromny. Notowano tylko 4 prc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemsk. zł. 46.

Pozatem zastój. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 października.

Sytuacja bez zmiany. Ceny niezmienione. Tendencja utrzymana. usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 października 1930

Berlin	168·24 00	Czerniowce	13 50
Budapeszt	123·82·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·19 08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·05	Cement	83·25
Londyn	34·36·50	Browary	106 50
Medjolan	37·03·00	Alpiny	24 35
N. Jork	707·15 00	Berg u. Hütt.	633 00
Paryż	27·74·00	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·97 75	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·50·00	Rima	81 25
Zurych	137·21 00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·50 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1 49 5	Silesia	2 75
Dunaj S. Adria	89 20	Zieleniewski	29 75
Bankverein	17 65	Apollo	108·[illegible]
Kompas	12·25	Nafta	28 [illegible]
Unionbank	3 30	Rakszawa	
Kolej półn.	11·61 00	Bank Małop	[illegible]3
Bodenkredit	94 00	Fanto	1 30
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	3·40
Hipoteczny	63 50	Galicja	11 80
Landerbank	23 00	Schodnica	[illegible] 00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 października 1930

Bank Dysk.	114 75	Modrzejów	08 [illegible]
Bank Handl.	110 00	Ostrowiec B.	50 00
Zw. Sp. Zar.	72 50	Starachowice	11 00
Bank Polski	160·00	Syndyk. roln.	10 00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30 50
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38 00
Spiess	80·00	Haberbusch	115 00
Warsz. cuk.	31 00	Borkowski	03 75
Węgiel	40·25	Bank Małop.	27 00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	15·--
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22 00
Firlej	24·00	Wysoka	235 25

4% pożyczka inwestycyjna 107·00
5% pożyczka dolarowa 58·00·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103 50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowe 1920 78·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 października 1930

Dolary St. Zj.	8·98·05	Franki fr.	34 92·25
Belgia	124·42 00	Holandja	359·70·00
Kopenhaga	238 73 00	Londyn	43·31·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35 01 05
Berlin	212 43 00	Bukareszt	5 32 00
Praga	26·46·05	Szwajcarja	173 09 00
Sztokholm	239 62·00	Wiedeń	125·92 00
Włochy	46·72·05	Gdańsk (of.)	173·30·0

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 15)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Och, proszę pani, to mnie należy wybaczyć, że wtargnąłem mimowoli do jej pokoju — rzekł pośpiesznie Miette, cofając się na palcach i zamykając cichutko drzwi za sobą.

Powróciwszy do gabinetu, schował znalezioną kopertę i wyszedł na szkolny dziedziniec. W progu natknął się na profesora języka flamadzkiego, potężnego pana Dom'sa, który przechadzał się wielkiemi krokami, rozczesując palcami, grubemi jak serdelki, gęstą, czarną brodę.

Profesor Doms zatrzymał się.

— No i co, drogi panie? — zapytał basem — jakże panu idzie?

— Hm... hm... chrząknął Miette zwlekając z odpowiedzią, gdyż nie chciał się przyznawać do tego, że właściwie wcale mu nie idzie i nic powiedzieć nie może.

— Ma pan przed sobą bardzo delikatne i odpowiedzialne zadanie... — zaczął znów Doms.

— Bardzo, bardzo delikatne — podjął szybko Miette. — Niech pan weźmie pod uwagę całą jego trudność... Choćby to naprzykład, że muszę wybadać wszystkich mieszkańców kolegjum, co każdy z nich robił w owym pamiętnym dniu między piątą i siódmą, to jest w godzinach, w których zamordowano dyrektora. Podobne pytania, zadawane ludziom szanowanym, są doprawdy przykre.

— Niech się pan nie przejmuje — zaśmiał się Doms. — Co do mnie, sprawa przedstawia się bardzo jasno. Od piątej do szóstej piłem piwo i paliłem fajkę w kawiarni „Pod Urszulą" a od szóstej do siódmej poprawiałem ćwiczenia uczniów w moim pokoju.

— Z jednym skończyłem — pomyślał Miette i dodał głośno:

— Dziękuję panu uprzejmie. Gdyby wszyscy mogli dać tak jasne odpowiedzi, moje badania nie trwałyby długo.

— Dlaczego inni nie mieliby dać równie jasnych odpowiedzi?

—Różnie bywa... — westchnął Miette.

Profesor zastanowił się chwilę, poczem rzekł naraz tajemniczo:

— Rzeczywiście... ma pan rację... różnie bywa i nie można nic wiedzieć. Na pana miejscu... hm... hm... zbadałbym przedewszystkiem pana Precis, profesora francuskiego! Ach, panie! Cóż to za ohydna kreatura! Podejrzewam w tym człowieku najgorsze rzeczy pod pozorami tej uczoności, jaką zawsze przybiera wobec mnie... Hm... Hm... nie chcę na pana wpływać, rzecz prosta, ale... hm... hm... różnie bywa, jak pan sam zauważył...

Profesor Doms oddalił się szybko z ukrytą w sercu nadzieją, że pyszałek Precis pożałuje swego lekceważenia, jakie okazywał stale, jemu, profesorowi Doms, najlepszemu znawcy języka flamandzkiego, oraz tych ciągłych kpin z najpiękniejszego języka, jakim jest bezwątpienia — flamandzki. Oczywiście pan Doms nie żywił żadnych złych zamiarów w stosunku do niemiłego kolegi, ale nie miał nic przeciwko temu, aby go trochę zaniepokojono.

Detektyw chciał przejść przez dziedziniec, gdy zastąpił mu drogę matematyk, profesor Pischegru.

— Panie — odezwał się przyciszonym głosem, oglądając się ostrożnie wokoło — zdaje mi się, że znalazłem sposób odkrycia tej zawiłej tajemnicy.

— Doprawdy? — zdziwił się Miette.

— Tak jest. Niech pan posłucha: opierając się na matematycznych wyliczeniach, odkryłem, że morderca działał pod wpływem alkoholu. Zaraz wytłumaczę to szczegółowiej. Przypuśćmy, że...

— Przepraszam najmocniej — przerwał detektyw — czy nie pamięta pan przypadkiem, gdzie pan był między piątą a siódmą w dniu śmierci Valence'a?

— Dlaczego nie mam pamiętać? O piątej miałem wykład w szóstej klasie, a od szóstej do siódmej przerabiałem algebrę z dwoma chłopcami, którzy z powodu choroby opuścili kilkanaście lekcyj. Więc co się tyczy mego oblicza...

— Przepraszam pana na chwilę, właśnie idzie pan Precis, mam mu kilka słów do powiedzenia.

Matematyk oddalił się obrażony, Miette zaś podszedł do profesora Precis, i dowiedział się, że profesor był całe popołudnie w miasteczku, gdzie miał do załatwienia parę sprawunków.

— Natomiast — zwierzył się Precis, zniżając głos do szeptu — chciałbym zwrócić panu uwagę na kolegę Domsa. Na pana miejscu wziąłbym go pod ścisłą obserwację. Nie uwierzy pan, co to za brutal! Zresztą wystarczy spojrzeć na jego łapy, których nie powstydziłby się byle rzeźnik!

Detektyw z trudem powstrzymał śmiech, pożegnał więc co prędzej profesora i skierował swoje kroki do domku odźwiernego. Bez stukania wszedł do środka. Odźwierny siedział za stołem. Na odgłos otwieranych drzwi podniósł głowę i poznawszy gościa, mruknął niezbyt uprzejmie:

— Pan sobie życzy?

— Ależ nie... Chcę poprostu pogadać w wami, przyjacielu, nic więcej mi nie trzeba — odparł swobodnie Miette.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym [illegible] na stronicach tekstowych 60 gr., po [illegible] onice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo [illegible] gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 900 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«. Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.